SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

REDAKTOR
WINCENTY ŁASKI
Obrońca Sądowy

ROK IV. GRUDZIEŃ 1930 R. Nr. 12.

WARSZAWA

SPIS RZECZY:

PRENUMERATA
łącznie z przesyłką poczt. wynosi:

Rocznie	12.— zł.
Półrocznie	6.— „
Kwartalnie	3.— „

Cena numeru zł. 1.

Redaktor **Wincenty Łaski**, Obrońca Sądowy.

Wydawca: Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 20, tel. 658-95. Godz. przyjęć 5-6.

Druk. T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej. Warszawa, Elektoralna 18, tel. 292-94.

ROK IV. GRUDZIEŃ Nr. 12

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

B. S.

JAKIE STANOWISKO POWINIEN ZAJĄĆ OBROŃCA PO DOWIEDZENIU SIĘ O WINIE KLIENTA?

W ostatnim zeszycie „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft" (B. 51 H. 1) wydrukowany został niezmiernie interesujący artykuł prof. Polańskiego z Moskwy, dotyczący zawsze aktualnego zagadnienia o stanowisku, jakie zająć powinien obrońca wobec takich wypadków, kiedy dane sprawy nie zawierają dostatecznych dowodów winy oskarżonego, a obrońca wie, iż podsądny jest winien.

Pytanie postawione przez prof. Polańskiego brzmi: jak powinien postąpić obrońca wówczas, gdy w sprawie brak jest dowodów winy oskarżonego, ale obrońca jest poinformowany o winie klienta; czy powinien on mimo to dowodzić, iż oskarżony jest niewinny; czy jest zgodne ze stanowiskiem obrony w wymiarze sprawiedliwości celowe i świadome wprowadzanie w błąd sądu; czy może być zadaniem obrońcy działanie wbrew prawdzie dla osiągnięcia wyroku uniewiniającego?

Autor słusznie zaznacza, że najczęściej kwestja ta bywa bagatelizowana w literaturze prawniczej i że nie przypisuje się jej żadnego znaczenia praktycznego, chociaż należy ją uznać za bardzo istotny problemat obrony. (Mamroth twierdzi np., iż wypadki tego rodzaju są niezmiernie rzadkie i że mogą one zaprzątać uwagę tylko laików).

Prof. Polański urządził w tej sprawie specjalną ankietę wśród najwybitniejszych przedstawicieli palestry zachodnioeuropejskiej, z wynikami której zaznajamia czytelników w cytowanym przez nas powyżej artykule.

Dziekan (bâtonnier) adwokatury w Brukseli, Hennebicq w odpowiedzi napisał: kwestja, jak powinien się ustosunkować obrońca do przeświadczenia, jakie sobie wyrobił o sprawie klienta, jest w sprawach cywilnych bardzo sporna, w sprawach karnych natomiast nie nastręcza żadnych trudności. Obrońca, który podjął się obrony klienta ma bezwzględny obowiązek czynienia wszystkiego w ramach prawa, co jest możliwe dla obrony. Jeśli obrońca sądzi, że klient nie powiedział mu prawdy, to jest obowiązany żądać od niego ujawnienia całej prawdy; jeśli i wtedy ma jeszcze jakieś wątpliwości, to winien je wyjaśnić; jeśli mu się to nie uda i jeśli wątpliwości przyjmują taką postać, która mu uniemożliwia obronę, to może się zrzec obrony jeśli chodzi o sprawę cywilną. W sprawach karnych może w porozumieniu z klientem wyjednać zmianę obrońcy, jeśli nie jest obrońcą z urzędu. W tym ostatnim wypadku musi on uczynić heroiczny wysiłek i podporządkować poczucie prawdy swemu zawodowemu obowiązkowi.

Dziekan adwokatury paryskiej stwierdził, iż ankieta dotyczy kwestji, która jest „szczególnie trudna" do rozwiązania. Osobiście nie wypowiadając się co do niej, poprzestał na zacytowaniu opinji adw. Cressona, zawartej w jego książce (dziś już zupełnie wyczerpanej) p. t. „Usages et règles de la proffesion d'avocat". Obrońca, któremu oskarżony przyznał się do winy, co zdarza się zresztą bardzo rzadko — zdaniem Cressona — nie powinien nadużyć tego zaufania; musi on w swoim sumieniu powziąć decyzję co do dalszego postępowania. Jeśli oskarżony nie chce posłuchać jego rady i przyznać się do winy i jeśli obrońca pomimo to przyjął jego sprawę, to powinien on w każdym razie tak postępować, aby nie musiał się wstydzić oskarżonego, popierając jego kłamstwa.

Słusznie zaznacza prof. Polański, że powyższe słowa nie są właściwie odpowiednie na postawione pytanie — nie mówią one bowiem o tem, jak powinien postąpić obrońca, jeżeli obrona musi się opierać na kłamstwach oskarżonego i jeśli odstąpienie od zeznania podsądnego musiałoby pociągnąć za sobą naruszenie tajemnicy zawodowej.

Rada adwokacka w Berlinie nie wypowiedziała się w tej sprawie wyraźnie. W jednem z orzeczeń Sądu honorowego z maja 1910 roku sformułowano ogólną zasadę, która głosi,

iż adwokat powinien służyć interesom wymiaru sprawiedliwości i że nie powinien dlatego stwarzać przeszkód przy ściganiu oskarżonego.

Naczelna rada adwokacka angielska zajmowała się tem probalematem w 1915 roku. Kwestja ujęta została w ten sposób, iż uczyniono rozróżnienie pomiędzy takim wypadkiem, kiedy podsądny przyznał się adwokatowi do winy zanim ten ostatni powziął już jakieś czynności, związane z obroną i tego rodzaju przypadkiem, kiedy adwokat dowiedział się od oskarżonego o jego winie już w czasie sprawowania funkcyj obrończych. W pierwszym wypadku uznano w najwyższym stopniu za niepożądane. aby adwokat podjął się obrony pomimo tego iż dowiedział się o winie klienta, gdyż wówczas jest wysoce prawdopodobne, iż będzie miał trudności przy pełnieniu swoich obowiązków i że z drugiej strony nie narazi on w niczem na szwank interesów klienta, jeżeli mu zaproponuje, aby zwrócił się do innego adwokata. Jeśli chodzi o taki wypadek, kiedy obrońca dowiaduje się od klienta o jego winie już w czasie sprawowania funkcyj obrończych, to wyznanie oskarżonego nie powinno być przeszkodą w pracy adwokata. Nie należy bowiem zapominać o tem, że w sprawie karnej powstać może kwestja niepoczytalności podsądnego, że okazać się może potrzeba wykazania niedostateczności materjału dowodowego lub przeciwstawienia danym oskarżenia innych danych, przemawiających na korzyść podsądnego. Przyznanie się oskarżonego do winy. jakie uczynione zostało adwokatowi, nakłada jednak na tego ostatniego pewne obowiązki— nie wolno mu dowodzić tego, o czem wie, iż nie jest prawdziwe, nie powinien okazywać pomocy oskarżonemu w okłamywaniu sądu, a tembardziej sam wprowadzać w błąd sędziów. Obrońca może podnosić zarzut niewłaściwości sądu, czynić zarzuty formalne przeciwko aktowi oskarżenia. przeciwstawiać się niedostatecznie umotywowanym argumentom ale nie wolno mu dowodzić, że kto inny popełnił przestępstwo, posługiwać się danemi, o których dokładnie wie z ust oskarżonego, iż są nieprawdziwe (np. w sprawie alibi) i które miałyby na celu wywołać w sędziach przeświadczenie, że podsądny nie mógł popełnić przestępstwa — jednem słowem obrońcy nie wolno jest usiłować udawadniać takich faktów, które przeczą przyznaniu się do winy oskarżonego. Te ograniczenia obrony pozwalają jednak adwokatowi krytykować zeznania świadków i dowodzić, że materjał dowodowy w spra-

wie nie jest dostateczny dla ugruntowania na sprawie nie jest dostateczny dla ugruntowania na nim wniosku o winie podsądnego.

Prof. Polański jest zadania, że stanowisko doktryny angielskiej jest zupełnie słuszne i że takie rozwiązanie uznać należy jako najbardziej odpowiadające zarówno interesom wymiaru sprawiedliwości, jak i zadaniom obrony.

Z powyższego krótkiego przeglądu najważniejszych wyników ankiety widać dokładnie, iż większość odpowiedzi mija właściwie całe zagadnienie i że opinje korporacyj adwokackich nie są jeszcze zupełnie skrystalizowane. Kwestja ta wymaga jednak wyczerpującego oświetlenia i powinna być dokładnie omówiona w ramach organizacyj obrończych. Wypadki, kiedy obrońca staje w obliczu konfliktu pomiędzy poczuciem prawnem, które nie pozwala mu wprowadzić w błąd sądu, a obowiązkiem zawodowym, nakazującym mu uczynić maximum wysiłku w celu obrony oskarżonego, nie są z pewnością bardzo rzadkie. Nieraz chodzi w tego rodzaju sprawach o ratowanie dobrej czci człowieka, który dzięki wyjątkowemu splotowi okoliczności życiowych popełnił przestępstwo i który jest w gruncie rzeczy jednostką uczciwą i użyteczną społeczną. Niekiedy wyrok skazujący może nietylko zupełnie wykoleić takiego oskarżonego, ale i odbić się fatalnie na dalszych losach całej jego rodziny. Czy w tego rodzaju wypadkach dowodzenie, iż oskarżony nie popełnił przestępstwa pomimo przyznania się jego do winy, uczynionego obrońcy, powinno być potępione? Czy doprowadzenie do wyroku uniewinniającego w takich sprawach jest szkodliwe z punktu widzenia interesów społecznych? I czy można wobec tego ogólnie i schematycznie uregulować kwestję stanowiska obrońcy w tej sprawie?

Odpowiedzieć na te pytania nie jest rzeczą łatwą. Heine np. w artykule „O istocie obrony" (Die Justiz, 1925 N. 1) twierdzi, iż niepodobna jest ogólnie rozstrzygnąć tego zagadnienia. Oskarżony może nie chcieć przyznać się w sądzie do winy, działając z wyższych pobudek, może myśleć o honorze rodziny, o losie swoich najbliższych i obrońca wówczas staje przed bardzo poważnym problematem, który nie może być ujęty pod wąskim kątem widzenia prawdy i kłamstwa.

Możnaby na to odpowiedzieć Heinemu, że wypadki tego rodzaju nie są częste i że trudno jest przy zastanawianiu się nad całą kwestją brać pod uwagę sprawy nietypowe. Co

ma jednak uczynić obrońca, któremu przyznał się do winy przestępca niewątpliwie szkodliwy społecznie, oskarżony, który z punktu widzenia interesów publicznych jest jednostką bardzo niebezpieczną, czy obrońca powinien i w tych wypadkach wprowadzać w błąd sąd i przyczyniać się w ten sposób do paraliżowania wymiaru sprawiedliwości? Nie ulega żadnej wątpliwości, że uniewinnienie takiego przestępcy przyniesie szkodę społeczeństwu i że obrońca działa w takim wypadku nietylko wbrew prawdzie, ale i przeciwko najbardziej żywotnym interesom społecznym.

Bardzo często spotkać się można z twierdzeniem, iż dla obrońcy interes oskarżonego powinien być jedynym celem i że wszystkie środki, zmierzające do uniewinnienia podsądnego są dobre, o ile okazać się mogą skuteczne. Dla przedstawicieli tego poglądu charakterystycznem jest następujące rozumowanie: przeciwko oskarżonemu uruchomiony został wielki aparat wymiaru sprawiedliwości, mający do rozporządzenia policję, sędziego śledczego, prokuratora i cały szereg środków technicznych; przeciwko niemu działa państwo, cały potężny zespół czynników, posiadających niemal nieograniczone możliwości w gromadzeniu dowodów; obrona jest tą przeciwwagą, która przeciwstawić się powinna temu wszystkiemu i chronić interesy oskarżonego; zadaniem jej powinno być dowodzenie, iż podsądny nie jest winien, jeśli takie jest jego życzenie, tak samo jak zadaniem prokuratora jest dowodzenie winy oskarżonego.

Według zwolenników więc tego poglądu obrońca, jako rzecznik interesów oskarżonego, powinien mieć na względzie tylko jego dobro i dlatego przyznanie się podsądnego do winy nie może wpłynąć na stanowisko obrony w procesie. Działając w takim wypadku wbrew prawdzie, obrońca nie przestaje jednak działać w myśl interesów klienta, a co zatem idzie w myśl zadań instytucji obrony.

Czy stanowisko takie uznać należy za słuszne? Czy obrońca, będący cząstką aparatu wymiaru sprawiedliwości, może celowo i świadomie wprowadzać w błąd sędziów? Czy może przechodzić do porządku nad interesem społeczeństwa, który bardzo często wymaga surowego wyroku skazującego? Czy nie budzi poważnych zastrzeżeń takie rozumowanie, które pragnie nadać obronie, opartej na fałszu, charakter doniosłej i zaszczytnej funkcji społecznej?

Odpowiedź na te pytania poprzedzić powinna systematyczna analiza całego szeregu kwestyj, jakie się z nimi wiążą,

co wymaga wyczerpującego studjum teoretycznego. W artykule niniejszym chodziło nam zresztą tylko o samo postawienie tego zagadnienia, a nie o jego rozwiązanie.

Sądzimy, iż sprawa ta zasługuje jednak na dokładne omówienie i że powinno się jej poświęcić w polskich korporacjach obrończych znacznie więcej uwagi, niż to ma miejsce dotychczas.

Aleksander Berland.

ORZECZENIA KOMISYJ ROZJEMCZYCH.

Ustawą z dnia 1-go sierpnia 1919 roku wprowadzone zostały Komisje Rozjemcze dla załatwienia zbiorowych zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi. (Dz. Pr. P. P., Nr. 65, poz. 394, 1919 r.). W roku zaś 1920 wyszło rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w tymże samym przedmiocie. (Dz. Ust., Nr. 118, poz. 782). Poza tem w okresie czasu od roku 1920 do dnia dzisiejszego ogłoszony został cały szereg wyroków Sądu Najwyższego, które w zupełnie wystarczającej mierze wyjaśniają właściwą myśl wspomnianej ustawy i sposób jej stosowania. Następnie w roku bieżącym ustawa ta została znowelizowana. (Dz. Ust., Nr. 30, poz. 263). Mimo to jednak Komisje Rozjemcze nie zawsze jeszcze wywiązują się należycie ze swych obowiązków, co w swej konsekwencji powoduje bardzo często obserwowane uchylanie orzeczeń tychże Komisyj przez Sądy i naraża tych, dla których owe Komisje w pierwszym rzędzie zostały utworzone t. j. pracowników na niepotrzebną zupełnie stratę czasu i powoduje zbyteczne koszty.

Zgodnie z treścią art. 21 Ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 roku, strona zainteresowana, celem uzyskania tytułu wykonawczego, składa w Sądzie uwierzytelniony odpis orzecznia Komisji Rozjemczej, które, w myśl § 22 Rozporządzenia z dnia 4 XII. 1920 roku, winno zawierać dokładne wyszczczególnienie składu Komisji, stron i ich przedstawicieli, następnie żądań stron, dowodów przez nie przytoczonych, oraz motywy rozstrzygnięcia sprawy. Artykuł zaś 19 tejże ustawy wymaga, aby Komisje Rozjemcze przy rozstrzyganiu spraw, podlegających ich kompetencji, kierowały się przepi-

sami postępowania sądowego. Sądy wszystkich instancyj przy rozpoznawaniu próśb o wydanie tytułu wykonawczego na podstawie orzeczenia Komisji Rozjemczej badają jedynie, czy decyzja ta nie zawiera jawnego pogwałcenia prawa lub niewłaściwej wykładni jego, bądź też pogwałcenia istotnych formalności postępowania i wreszcie czy sprawa nie przekracza kompetencji Komisyj Rozjemczych (art. 21 ustawy z dnia 1. VIII. 1919 r.).

Komisje Rozjemcze zwykle protokółują orzeczenia swe na przeznaczonych do tego druczkach, przyczem w rubryce, zatytułowanej: „o co petent się skarży", bardzo często nic nie bywa napisane, aczkolwiek art. 54 U. P. C. wyraźnie nakazuje wskazanie czego żąda petent. Samo bowiem przytoczenie dopiero w następnej rubryce protokółu, że petent stawił się na posiedzenie Komisji i złożył oświadczenie w przedmiocie przypadających mu należności, nawet przy ich szczegółowem wyliczeniu nie może zastąpić wzmianki, określającej przedmiot skargi petenta. Ze względu na brak takiej wzmianki, Sąd nie ma możności sprawdzić, czy Komisja nie wdała się w roztrząsanie sporu, co do którego strona nie zgłosiła żądania w swoim podaniu (zastępującem powództwo)— względnie, czy nie zasądziła więcej, aniżeli petent żądał t. j. czy nie został pogwałcony przez Komisję Rozjemczą art. 131, lub 706 U.P.C. Oczywiście, że brak w protokóle omawianej wzmianki może być uzupełniony przez przesłanie oryginału akt sprawy z Komisji Rozjemczej do Sądu w trybie art. 454 U.P.C., ale sądy nie zawsze uciekają się do tego artykułu, a przy jego stosowaniu wynika dla petenta zwłoka. Dla uniknięcia tejże Komisja Rozjemcza winna również zaznaczyć w wydawanym stronie odpisie swego orzeczenia, kiedy wpłynęło podanie petenta, aby Sąd miał możność sprawdzenia, w razie zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienienia, czy został on przez Komisję Rozjemcyą rozstrzygnięty zgodnie z obowiązującemi przepisami. Dalej przy zaznaczeniu w orzeczeniu zastępstwa stron przez pełnomocników, Komisja Rozjemcza, zgodnie z art. 16 Rozporządzenia z dn. 4. XII. 1920 r. i art. 155[3] U. P. C., winna wskazać jakiego rodzaju pełnomocnictwo było udzielone, ustne czy też pisemne i żądać w pierwszym wypadku podpisania upoważnienia przez mocodawcę, jeżeli zaś ten nie umie pisać, umieścić o tem odpowiednią wzmiankę, a w drugim przypadku winna wymagać złożenia pełnomocnictwa w oryginale lub w odpisie, a nie zadawalniać się przytoczeniem w protokóle jedynie numeru i miejsca spo-

rządzenia prenipotencji, przy jednoczesnym zwrocie tejże pełnomocnikowi. Sąd bowiem w każdym wypadku przy zastępstwie stron winien mieć dane do sprawdzenia treści i formy pełnomocnictwa oraz do ustalenia, czy wydane ono zostało osobie, posiadającej prawo prowadzenia spraw cudzych w sądach, względnie w Komisjach Rozjemczych t. zn. czy przy dopuszczaniu pełnomocnika strony — Komisja nie pogwałciła art. art. 44, 45, 69 p. 5 U. P. C. Następnie przed wydaniem orzeczenia Komisja Rozjemcza winna sprawdzić żądanie petenta i zarzuty strony pozwanej przez zbadanie dostarczonych dowodów Natomiast wymaganie od strony pozwanej złożenia wszystkich dowodów i sprowadzenia wszystkich świadków na pierwsze posiedzenie niczem nie jest usprawiedliwione i dlatego też Komisja Rozjemcza odmawiając bez należytego uzasadnienia zbadania świadków, względnie nie badajac tych świadków bez powzięcia decyzji w tej mierze, gwałci art. 81 i 192 U. P. C., co oczywiście powoduje uchylenie jej orzeczenia przez Sąd. Nawet w postępowaniu zaocznem Komisja Rozjemcza, winna stosować się do zasad procedury kontradyktoryjnej, zasądzając roszczenia petenta tylko na zasadzie jego oświadczenia bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, Komisja Rozjemcza gwałci wspomniane wyżej artykuły 81 i 129 U. P. C, jak również art. 146 U. P. C. Przy zgłoszeniu ekscepcji co do badania świadka lub biegłego — Komisja winna ją zaprotokółować i ustalić w protokule stopień pokrewieństwa świadka ze stroną, wzlędnie inny powód do wyłączenia i wydać w przedmiocie badania świadka lub biegłego decyzję. Samo oświadczenie strony o istnieniu przeszkód prawnych do badania świadka **bez ich sprawdzenia i bez wydania decyzji** nie daje prawa do niebadania kwestionowanego świadka. Niezachowanie zaś wymienionych formalności stanowi obrazę art. art. 83-86 U. P. C. i powoduje również uchylenie orzeczenia Komisji Rozjemczej przez sąd.

Osoby, biorące udział w sprawie (świadkowie, biegli) o ile są piśmienni, winni podpisać te części protokułu, w których są zapisane ich czynności, bądź wyjaśnienia. Szczególne znaczenie ma to dla przyznania, jakie czyni jedna strona na rzecz drugiej. O ile zaś ktokolwiek z wyżej wymienionych jest niepiśmienny, uczynić należy o tem wzmiankę również pod właściwą częścią protokułu. Niezachowanie przez Komisję Rozjemczą tych formalności, jest powodem uchylenia orzeczenie jej ponieważ zostały uchy-

lone przez sąd, ponieważ zostały pogwałcone art. art. 129 i 155^5 U. P. C.

Przy zaocznem rozpoznawaniu sprawy Komisja Rozjemcza winna, zgodnie z treścią art. 150 U. P. C. doręczyć pozwanemu odpis zaocznego orzeczenia i dać mu możność skorzystania z przepisu art. 151 U. P. C. t. j. pozwolić mu wnieść opozycję. Dopiero po rozpoznaniu sprawy na skutek opozycji, Komisja Rozjemcza może wydać petentowi odpis swego orzeczenia, celem uzyskania przeń tytułu wykonawczego w sądzie. Złożenie odpisu orzeczenia zaocznego przed jego uprawomocnieniem się t. j. bez wzmianki, że doręczono go pozwanemu, lub że upłynął termin na złożenie opozycji, względnie że orzeczenie zaoczne wydane zostało powtórnie, nie może skutkować uzyskania tytułu wykonawczego z sądu, a w najlepszym razie sąd odroczy sprawę i zażąda od petenta złożenia dowodów, stwierdzających okoliczność, że orzeczenie to jest prawomocne, co oczywiście również naraża petenta na stratę czasu.

Wyszczególnione wypadki pogwałcenia formalności proceduralnych dość często spotyka się w praktyce codziennej na prowincji i dlatego też uważałem za stosowne poruszyć tę kwestję na łamach naszego organu, wiedząc doskonale jak często obrońcom przypada w udziale stawać przed Komisjami Rozjemczemi.

KRONIKA KRYMINOLOGICZNA.

Wyodrębnienie sądownictwa dla młodocianych przestępców od 18-go do 25-go roku życia.

Na X międzynarodowym kongresie karnym i penitencjarnym w Pradze, o którym zamieszczone zostało sprawozdanie w Nr. Nr. 9 — 10 „Sądu i Obrony“, omawiana była w sekcji czwartej doniosła sprawa sądownictwa, przeznaczonego dla tych młodocianych przestępców, którzy przekroczyli granicę wieku, zakreśloną przez kodeks karny, ale nie osiągnęli jeszcze pełnoletności cywilnej. Chodziło więc o to, jak należy postępować z przestępcami, którzy ukończyli już 17, względnie 18-ty rok życia, a którzy nie mają jeszcze lat 21; czy jest rzeczą wskazaną, aby takich młodocianych przestępców traktować tak samo, jak dorosłych przestępców i umieszczać w więzieniach. Dotychczasowe doświadczenia

były nad wyraz smutne — przestępcy ci po dostaniu się do środowiska więziennego bardzo prędko przeistaczali się z jednostek, które zdradzały dotąd pewne niezbyt groźne tendencje antyspołeczne w osobników o zdecydowanem nastawieniu przestępczem, dla których świat przestępczy nie miał już żadnych tajemnic. Współczesne ustawy karne, obowiązujące w większości państw europejskich, nie liczą się zupełnie z psychologją wieku młodzieńczego i traktują 18 — 20-letnie jednostki jako dorosłych ludzi, na których może mieć dodatni wpływ represja karna w postaci kary więzienia. Tymczasem nie ulega żadnej wątpliwości, że w stosunku do tej kategorji przestępców powinny znaleźć zastosowanie tylko środki wychowawczo-poprawcze i że niepodobna jest oczekiwać od pobytu w więzieniu dodatniego wpływu na młodocianego przestępcę. Sądownictwo dla tego odłamu przestępców powinno być oparte na tych samych zasadach, na których zbudowane zostało sądownictwo dla nieletnich i powinno uwzględniać w szerokim zakresie te wszystkie przesłanki psychologiczne i socjologiczne, które przyświecają współczesnym pracom na polu walki z przestępczością nieletnich. Na kongresie praskim kwestja ta była wszechstronnie i gruntownie omawiana w całym szeregu referatów, nadesłanych przez wybitnych znawców tego zadadnienia. Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza referat dyrektora zakładu w Herxplas (Belgja)—Delierneux i referat prof. Gerlanda z Jeny. Pierwszy z nich, opierając się na swoim bogatym doświadczeniu, przedstawił projekt wzorowego zakładu wychowawczo-poprawczego, przeznaczonego dla młodocianych przestępców. Prof. Gerland dał bardzo ciekawe uzasadnienie projektowanych zmian, oparte na analizie psychologicznej wieku 18 — 21 lat.

Delegaci Anglji i Ameryki omawiali wyniki systemu borstalowskiego i reformatorjów, które to wyniki uznać należy za bardzo pomyślne.

Stanowisko referatów w tej sprawie było zupełnie jednolite — dotychczasowe stanowisko większości ustaw karnych zostało zgodnie potępione i w uchwale zalecono wprowadzenie reformy, zmierzającej do zasadniczego przekształcenia dzisiejszego stanu rzeczy.

Uchwała sekcji czwartej brzmi jak następuje:

Pożądane jest specjalne uregulowanie jurysdykcji przestępców od 18-go do 25-go roku życia. Powinna ona być

wykonywana przez sędziów specjalistów, a sądy powinny mieć możność umieszczania takich przestępców w specjalnych zakładach lub w specjalnych oddziałach zwykłych zakładów, mających charakter wychowawczy. Umieszczanie takich przestępców w zakładach specjalnych powinno mieć miejsce tylko wtedy, jeśli nie zostanie zastosowany system „próby" (probation system) lub jeśli „próba" okaże się nieudana. W razie stworzenia specjalnego zakładu dla tej grupy przestępców pożądane jest, aby nie nosił on nazwy więzienia.

W ten sposób X międzynarodowy kongres karny i penitencjarny nietylko uznał za słuszną samą zasadę specjalnego uregulowania sądownictwa dla młodocianych przestępców, ale określił nawet górną granicę wieku na lat 25 (zamiast 21), przez co stanął na gruncie kierunku borstalowskiego i praktyki reformatorjów amerykańskich. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż kongres potępił stosowanie kary więzienia wobec młodocianych przestępców i że pierwszeństwo przyznał systemowi „próby".

Przebieg rozpraw w sekcji czwartej kongresu oraz powyższa uchwałą świadczą dobitnie o przełomie, jaki dokonał się w ostatnich latach w poglądach na skuteczność współczesnego systemu penitencjarnego.

Statystyka przestępczości w Austrji.

Bardzo ciekawie wygląda krzywa przestępczości w Austrji za ubiegłe dziesięciolecie. Jeśli chodzi o liczbę kradzieży, to od 1919 roku datuje się systematyczny ich spadek; porównanie roku 1928 z rokiem 1919 wykazuje spadek liczby kradzieży o 59%. W przeciwstawieniu do kradzieży oszustwo wykazuje stałą tendencję do wzrostu — wzrost ten wyraża się za ubiegłe 10 lat w zatrważającej liczbie 91%!

	rok 1919	r. 1928
kradzieże	46031	19090
oszustwa	4426	8476

Zaznaczyć należy, że podobny stan rzeczy obserwujemy w Niemczech.

Przestępstwa przeciwko osobie stale wzrastają. Porównanie roku 1919 z rokiem 1928: 6300 — 19459.

Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, iż krzywa morderstw, zabójstw i ciężkich uszkodzeń ciała ostatnio wyraźnie opada.

Przestępczość kobiet systematycznie się zmniejsza.

Echa buntów w więzieniach amerykańskich.

O stanie więziennictwa amerykańskiego trudno jest wyrobić sobie pojęcie na podstawie opisów poszczególnych więzień i zakładów wychowawczo — poprawczych. Stany Zjednoczone stanowią pod tym względem mieszaninę wzorowych zakładów karnych i wychowawczych oraz starych, źle urządzonych więzień z okrutnym regimem. W związku z ostatniemi buntami, które wybuchły w roku bieżącym w kilku więzieniach amerykańskich, zabrali głos w tej sprawie, trzej znani pracownicy na polu nauk penitencjarnych: Lewis A. Lawes, dyrektor więzienia Sing Sing, Hastings Hart i prof. Kirchway, którzy surowo potępili stosunki, panujące w więziennictwie amerykańskiem. Za przyczynę buntów więźniów uważają oni przepełnienie zakładów więziennych, dochodzące do 100% ponad normę. Warunki hygieniczne w tych więzieniach były fatalne. Odżywianie bardzo złe. Często brak było szpitali więziennych, a nieraz się zdarzało, że psychicznie chorzy przestępcy musieli przebywać razem z normalnymi więźniami. Personel więzienny składał sie z ludzi zupełnie nieprzygotowanych do odpowiedzialnych funkcyj dozorców.

Nie należy zapominać również o tem, iż ostatnio praktyka sądów amerykańskich, zmierza do tego, aby wyroki były bardzo surowe i aby system próby miał małe zastosowanie. W rezultacie więzienia są przepełnione przez przestępców, skazanych na długoterminowe kary, ludzi rozgoryczonych, nie mających zwykle już nic do stracenia

Lawes, Hastings Hart i Kirchway proponują, aby dotychczasowy stan rzeczy zupełnie zmienić i aby zakłady karne amerykańskie oparte zostały na podstawach wychowawczych. Trzeba dać więźniowi takie warunki, któreby mogły przyczynić się do jego odrodzenia moralnego. Przedewszystkiem zaś należy zapewnić mu dobre warunki hygieniczne i dlatego zmniejszyć ilość więźniów w zakładach karnych (w zasadzie więzienie nie powinno mieścić więcej, niż 600 więźniów). Badania psychologiczno — psychjatryczne powinny stać się codzienną pracą w więzieniu. Na ich podstawie dokonywać należy podziału więźniów na grupy, w zależności od właściwości indywidualnych poszczególnych prze-

stępców. Personel więzienny powinien być specjalnie wyszkolony i dobrze opłacany.

Wreszcie sądy powinny zawieszać krótkoterminowe, kary więzienia, a ustawa karna powinna umożliwić sędziemu wydawanie wyroków na termin nieokreślony.

Egzekucja przy pomocy trującego gazu.

W stanie Nevada kara śmierci jest ostatnio wykonywana przy pomocy trującego gazu. Reforma ta miała na celu takie urządzenie ogzekucji, któreby sprawiało jaknajmniej fizycznych dolegliwości skazanemu i w bardzo szybkim czasie powodowało utratę przytomności, a jednocześnie było środkiem zupełnie pewnym.

Pierwszy raz wykonano w ten sposób wyrok śmierci w 1924 roku. Dotąd brakło naukowych obserwacji nad tym nowym rodzajem egzekucji. Dopiero podczas ostatniej egzekucji, dokonanej na początku czerwca b. r., zostały poczynione nad skazanym dokładne badania lekarskie, których opis podajemy poniżej w streszczeniu, według sprawozdania autora spostrzeżeń, dr. Hamera.

Specjalna cela — komora, gdzie wykonywany jest wyrok śmierci, mająca 9 stóp długości, 8 stóp szerokości i 7 stóp wysokości, zbudowana jest w ten sposób, aby można było prze okna robić dokładne spostrzeżenia. W środku takiej izby znajduje się krzesło dla skazańca, przed którem stoi miska z kwasem siarkowym i wodą. Nad nią zawieszone jest pudełko z tabletkami cjanku potasu, posiadające taki mechanizm, iż pociągnięcie od zewnątrz sznura, biegnącego poprzez mur do pudełka, powoduje wysypanie się tabletek do miski z kwasem siarkowym, co w rezultacie daje nowy związek chemiczny o śmiercionośnem działaniu — kwas pruski.

Lekarz, znajdujący się z zewnątrz komory, komunikuje się ze skazańcem przy pomocy stetoskopu, który jest przymocowany do koniuszka serca i od którego biegną rurki do uszu lekarza.

Przebieg egzekucji wyglądał jak następuje: pierwsze spostrzeżenia o godz. 4.36 nad ranem. Ilość uderzeń serca na minutę 108. Gaz zaczął się wytwarzać o 4,37½. O 4.38 puls 120, miarowy; więzień wykonał głęboki wdech, zakasłał gwałtownie, głowa mu opadła i stracił przytomność. Serce przestało bić na przeciąg 15 sekund, poczem rozpoczę-

ło bić nieregularnie przez następne 15 sekund; później biło znowu miarowo i silnie. O 4.41½ — 100 uderzeń, o 4.44 — 80 uderzeń, o 4.46½ działalność serca zaczyna wyraźnie słabnąć. Ostatnie uderzenie zanotowano o godz. 4.47. Oddech był przez cały czas od pierwszego wdechu gwałtowny i nieregularny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że skazany po pierwszym wdechu stracił przytomność.

Międzynarodowy kongres policji kryminalnej.

W końcu października odbył się w Antwerpji międzynarodowy kongres policji kryminalnej, oraz posiedzenie międzynarodowej komisji policji kryminalnej.

Delegat policji polskiej, nadinspektor dr. Nagler, naczelnik wydziału IV Komendy Głównej P.P., został wybrany na wiceprezydenta międzynarodowej komisji policji kryminalnej.

Na wniosek dr. Naglera powzięto uchwałę w sprawie utworzenia we wszystkich państwach policji kobiecej do wspólnego zwalczania handlu żywem towarem.

Obrady międz. akademji nauk kryminalistycznych w Wiedniu.

W pierwszej połowie października odbył się zjazd członków międzynarodowej akademji nauk kryminalistycznych w Wiedniu z udziałem przedstawicieli Ameryki, Austrji, Holandji, Niemiec, Szwajcarji i Szwecji.

Referaty wygłoszone na zjeździe, dotyczyły wyników ostatnich badań, prowadzonych w różnych ośrodkach naukowych nad najbardziej aktualnemi zagadnienieniami kryminalistyki. Dzięki udziałowi całego szeregu znanych uczonych poziom zjazdu był bardzo wysoki.

Następna sesja akademji odbędzie się w Amsterdamie w 1932 roku.

Nowa ustawa belgijska o ochronie społeczeństwa przed przestępcami nałogowemi i psychicznie nienormalnymi

Od stycznia 1931 roku obowiązywać będzie w Belgji nowa ustawa, skierowana przeciwko przestępcom psychicznie nienormalnym i nałogowym (Loi de défense sociale à l'egard des anormaux et des délinquants d'habitude). Ustawa ta, posiadająca doniosłe znaczenie dla interesów społeczeństwa, oparta została na przesłankach szkoły pozytywistycznej. Głównym jej autorem i inicjatorem jest Vervaeck, zasłużony kierownik belgijskich prac kryminalno — antropologicznych.

Omówieniu tej ustawy poświęcimy specjalny artykuł w jednym z najbliższych numerów „Sądu i Obrony.”

Rezolucje VIII. Międzynarodowego kongresu zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Na ostatnim międzynarodowym kongresie komitetów zwalczania handlu kobietami i dziećmi, który odbył się w październiku w Warszawie, powzięto cały szereg uchwał, dotyczącvch handlu żywym towarem, z których przytaczamy poniżej kilka najważniejszych:

Rezolucja w sprawie akcji przeciwko sutenerom:

I. Zważywszy, że sutener wywołuje jedną z najbardziej poniżających form prostytucji i że jest wskutek tego przyczyną zła, z niej wynikającego, kongres wyraża opinję:

1) że państwa cywilizowane winne przewidzieć w swoich ustawodawstwach specjalne zarządzenia przeciwko sutenerom.
2) że sutenerstwo winny być traktowane jako specjalne przestępstwo, odrębne od proksenetyzmu, handlu kobietami i innych przestępstw.

II. Kongres wyraża życzenie, aby komisja doradcza przy Lidze Narodów, zajmująca się całem zagadnieniem, zainteresowała się specjalnie sutenerem, którego określa się, jak następuje:

„Każdy (bez względu na płeć), kto całkowicie lub częściowo utrzymuje się z nierządu kobiety, lub kto przez przyzwyczajenie lub w chęci zysku udziela poparcia lub pomocy kobiecie w uprawnianiu prostytucji jest sutenerem”.

III. Kongres jest zdania, że:

a) Sutener powinien podlegać karze nawet w tym wypadku, gdy przestępstwa dokonał całkowicie lub częściowo w innym kraju.
b) Następujące przypadki sutenerstwa powinny być przedmiotem szczególnych sankcyj: jeżeli chodzi o małoletnią, jeżeli sutener jest mężem danej kobiety, jeżel- gwałtem lub groźbą zmusza kobietę do uprawniania nierządu.
c) Dla ustalenia winy danej osoby i usprawiedliwienia kary wystarczać powinno stwierdzenie, że osoba ta używa swego autorytetu, władzy lub wpływu na prostytutkę w celu skłonienia jej do uprawiania nierządu, lub do dalszego w nim pozostawania.

IV. Kongres zaleca również dążenie do zwiększenia rygoru i skuteczności postanowień prawnych, dotyczących sutenerów, przez wprowadzenie do ustawodawstwa każdego kraju takich sankcyj prawnych, które działałyby odstraszająco na tę, tak szkodliwą kategorję osób, oraz do wydania zarządzeń, dających się zastosować w ustawodawstwie każdego państwa, a umożliwiające aresztowanie sutenerów bez specjalnego mandatu aresztowania i przetrzymywanie ich do dyspozycji sędziego bez prawa zwolnienia za kaucją.

Rezolucja w sprawie ustalenia minimalnego wieku dla dziewcząt, pracujących w lokalach rozrywkowych oraz w tych lokalach, w których są sprzedawane napoje alkoholowe.

Kongres zwraca uwagę rządów na wielkie niebezpieczeństwo moralne, grożące młodym kobietom i dziewczętom, zatrudnionym przy podawaniu napojów alkoholowych w lokalach rozrywkowych w szczególności w nocy. Kongres prosi rządy o rozciągnięcie skutecznej kontroli nad tą kategorją pracy. W szczególności zaleca ustalenie dość wysokiej granicy wieku, poniżej której praca tego rodzaju byłaby zabroniona. Proponuje, aby minimum to nie było w żadnym wypadku mniejsze od lat 18-tu.

Kongres aprobuje starania międzynarodowego biura pracy, podjęte w celu uzyskania międzynarodowej konwencji w tej sprawie. Kongres wyraża jednak opinje, że ograniczenia ustawowe nie są same przez się wystarczające. Potrzebne są również środki zapobiegawcze dla ostrzegania młodych dziewcząt przed grożącym im niebezpieczeństwem, a przedewszystkiem solidne wychowanie moralne w celu wzmocnienia odporności dziewcząt na niebezpieczeństwa tego rodzaju.

Rezolucje w sprawie paszportów.

Kongres wyraża opinje, że istnienie paszportów umożliwia zarówno urzędom państwowym, jak i instytucjom społecznym udzielanie wskazówek i opieki kobietom i dziewczętom, wyjeżdżającym za granice i że to ułatwienie chroni w wielu wypadkach młode kobiety od poważnego niebezpieczeństwa.

Kongres uważa, że o ile zachodziłaby poważna możliwość zniesienia paszportów, należałoby rozważyć kwestję wprowadzenia specjalnych zarządzeń ochronnych dla młodych osób obu płci, udających się zagranicę bez towarzystwa rodziców.

Rezolucja w sprawie zatrudnienia artystek zagranicą.

Zawiera m. inn. postanowienie, że umowy powinny być rozpatrywane i potwierdzane przez konsula kraju przeznaczenia. W celu zapobieżenia wypadkom pozostania młodych dziewcząt bez opieki zagranicą w razie przerwania ich pracy, winna być deponowana w organizacjach zawodowych lub u władz wskazanych przez rząd odpowiednia kwota, wystarczająca na opłacenie kosztów podróży powrotnej. W ustawach wszystkich krajów winne być przewidziane koncesje i rejestracja ajentów, trudniących się angażowaniem artystek zagranicę.

Kongres warszawski powziął pozatem rezolucje w sprawie repatrjacji prostytutek, w sprawie opieki nad kobietami podróżującemi zagranicą, w sprawie filmów i inne.

W specjalnej uchwale kongres ponownie stwierdził swój akces do rezolucji, uchwalonej przez kongres londyński w 1927 roku, w sprawie skasowania domów publicznych i reglamentacji.

* * *

W związku z ostatnim kongresem zwalczania handlu żywym towarem zaznaczyć należy, iż pomimo uchwał poprzednich kongresów i energicznych akcji stowarzyszeń społecznych tylko nieliczne państwa zdobyły się na to, aby zupełnie zlikwidować domy publiczne, stanowiące główne źródło handlu żywym towarem. Domy publiczne istnieją dotąd we Francji, Belgji, Włoszech, Hiszpanji, Portugalji, Rumunji, Meksyku, Węgrzech, Turcji, Brazylji, Argentynie, Japonji, Chinach. Zniesiono domy publiczne i reglamentację w Angli, Danji, Holandji, Czechosłowacji i Szwajcarji Ostatnio zniesiono reglamentację prostytutek w Niemczech. W Polsce, Szwecji i Norwegji zniesiono domy publiczne, zachowując reglamentację sanitarno-obyczajową.

Obowiązujące w Polsce rozporządzenia ministra Zdrowia Publicznego, wydane w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych z dn. 6 września 1922 o nadzorze nad nierządem zawiera postanowienia następujące:

Art. 8. Utrzymywanie domów rozpusty (domów publicznych) jest wzbronione. Pod nazwą domu rozpusty należy pojmować wszelkie mieszkania i lokale, zajmowane przez więcej niż dwie osoby, uprawniające nierząd zawodowo.

Art. 9. Nie więcej, niż dwie osoby, uprawniające nierząd zawodowo, mogą mieszkać w jednym pokoju.

A. Junosza-Gzowski.

NOTATKI SĄDOWE.

Czy którykolwiek z naszych poważniejszych prawników nie czytał przypadkiem nowych rozporządzeń porządkowych wojewody lubelskiego?

Warto przeczytać!...

O rozporządzeniach tych po raz pierwszy dowiedziałem się od sądowników, którzy z rozpromienionemi minami mówili z nietajoną radością: Panie, jakżeż to dobrze! Cały szereg spraw przechodzi obecnie do władzy administracyjnej!.

Czy zmieniono kodeks? — pytam.

Nie, ale wojewoda nakazał policji kierować niektóre sprawy do wójtów i burmistrzów, celem rozstrzygania ich w drodze administracyjnej. Przeczytaj pan! Ulży to niezawodnie sądom.

Przeczytałem i pomyślałem....

A jeśli znajdzie się jakiś chrobry wojewoda, który wyda rozporządzenie porządkowe Nr. 669910l2l3 powiedzmy tej treści: „Sprawy z artykułów 530, 475, 469, 531, 533, 624, 627 i 532 K. K. od dnia dzisiejszego kierować do panów starostów celem rostrzygania ich w drodze administracyjnej. Kara — grzywny do 1,500 złotych, lub areszt do 6 miesięcy, albo obydwie kary łącznie".

To, moim zdaniem, zbyt przypomina satyryczne wierszyki rosyjskie z 1905 roku, jak naprzykład:

„Otdat, justicju pod nad or w policju!
Uprazdnit' by armiju, zawiesti żandarmiju!"

* * *

Historycy naszego sądownictwa z czasem niezawodnie skonstatują fakt wiecznych zmian w naszej dyslokacji sądowej.

Ileż to już było przenosin, kasowań, otwierań i t. p. Zdawałoby się, że jeśli otworzono, zapewne po głębszym namyśle, w jakiejś miejscowości Sąd Powiatowy, czy Okręgowy, to będzie on tam istniał przez czas dłuższy. Gdzież tam!.... U nas panuje jakaś „świerzba przenosinowa". Zaczynają się debaty, rozumowania, narzekania i wreszcie zapada uchwała:

W Moczydołach należy sąd skasować, a przenieść go do Wierzchodębów... Jadą więc na inne miejsce, a po roku wracają znów do Moczydołów.

Obecnie w szeregu miejscowości zamierzane jest skasowanie sądów.

Nie dobrze, powiadają, mieć sąd w Maciejowicach, przeniesiemy go do Sobolewa.

Dobrze, przenoszą... Przenoszą dlatego, że w Sobolewie, czy w jakiejś tam Stężycy, gmina ofiarowuje bezpłatnie lokal dla sądu. Względy „bezpłatności" odgrywają tu decydującą rolę. Odbywa się coś w rodzaju licytacji między miejscowościami, które pragną mieć sąd u siebie.

Przeniesiony do Sobolewa sąd decyduje jednak, że Maciejowice nie mogą pozostawać bez sądu, a więc urządza się wyjazdowe sesje.

Sędzia pakuje walizki, zabiera sekretarza z aktami i znów ukazuje się w Maciejowicach, lecz tym razem w charakterze gościa.

Słowem, jak powiedział pewien niemiec: „Ten sam sztuk, tylko na inny manier".

Zenon Myśliwski.

X MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWA KARNEGO I PENITENCJARNEGO W PRADZE.

Jest to więc kongres już nie pierwszy. Kongresy odbywały się poprzednio w Londynie (1872 i 1925), Sztokholmie (1878), Rzymie (1885), Petersburgu (1890), Paryżu (1895), Brukseli (1900), Budapeszcie (1905), Waszyngtonie (1910), pracując wytrwale dla idei postępu ludzkości.

Program porządku dziennego X Kongresu, który na zaproszenie rządu czechosłowackiego, odbył się w sierpniu 1930 r. w Pradze, wskazuje, ile trudnych, palących zagadnień prawa karnego i więziennictwa jeszcze stoi otworem, a których rozwiązanie jest jednak niezbędne dla postępu kultury.

Honorowym Prezydentem Kongresu był Sir Evelyn Ruggles-Brise, K. C. B., b. Prezes angielskiej Rady Koronnej.

W skład Biura wchodzili:
Prezydent: Dr. August Miricka, Profesor Prawa Karnego. Wiceprezydent: Lord Polwarth, b. Prezes Szkockiej Rady Więziennej, Sekretarz Generalny: Dr. J. Simon van der Aa, Profesor Prawa Karnego, Skarbnik: Dr. Ernst Delagnio, Profesor Prawa Karnego

Innemi delegatami rządowemu byli ze strony Egiptu: Abdel Fattah Assal — egipski konsul królewski; Belgji: Charles Didian, Generalny Dyrektor honorowy Ministerstwa Sprawiedliwości; Indyj Brytyjskich: Por. W. J. Powell, I.M.S. Inspektor Generalny Więziennictwa; Bułgarji: Dr. Dobri Minkoff, Prezes Komisji Kodyfikacyjnej w Ministerswie Sprawiedliwości; Chile: Jorge Gaete Rojas, Wiceminister; Czechosłowacji: Dr. Emil Lány, radca ministerjalny; Danji: August Goll, prokurator generalny; Niemiec: Dr. Erwin Bumke, Prezes Sądu Rzeszy w Lipsku, Dr. Ernst Schäfer, Dyrektor Ministerstwa Sprawiedliwości; Finlandji: A. P. Arvelo, Kierownik więziennictwa w Ministerstwie Sprawiedliwości; Francji: Henri Manton, Radca Państwa, Kierownik oddziału więziennego w Ministerstwie Sprawiedliwości, André Danjoy, b. dyrektor francuskiej administracji więziennej. Grecji: Panajote Scouriotis, Kierownik więzienny w Ministerstwie Sprawiedliwości, Dr. D. E. Castoris, b. inspektor więzień greckich; Wielkiej Brytanji: Sir Maurice L. Waller, b. inspektor więzień angielskich, A. Paterson, członek angielskiej rady więziennej. Italji: hrabia Ugo Conti, profesor prawa karnego, Gio-

wanni Novelli, kierownik działu karnego i bezpieczeństwa; Japonji: J. Matsui, Kierownik więziennictwa w Ministerstwie Sprawiedliwości, Dr. Masaki, Sekretarz więziennictwa w Ministerstwie Sprawiedliwości; Jugosławji: Dr. Dusan M. Subotic, Prezes Sądu Kasacyjnego; Nowej Zelandji: E. Page, sedzia. Norwegji: Hartwig Nissen, naczelnik więzienia w Oslo; Austrji: hr. W. Gleispach, prof. prawa karnego. Polski: Dr. E. Stan. Rappaport, Sędzia Sądu Najwyższego; Szwecji: Gustaw Masrelicz, Kierownik więziennictwa w Sztokholmie; Hiszpanji; Dr. Fernando Cadalso, b. inspektor więzienny, profesor; Południowo Afrykańskiej Unji: Frank Fleck, Kierownik więziennictwa, Węgier: Dr Ph. Rattenbiller, Wiceminister Sprawiedliwości; Stanów Zjednoczonych A. P.: Mme Caroline B. Wittpenn, członek „Board of Controle of Institutions and Ageneres" (New Jersey).

W skład delegacji polskiej wchodzili:

Abramski Leon Dr. — Adwokat, Czałczyński Korol Dr. Sędzia powiatowy, Ettinger Mieczysław — Adwokat, Głowacki Franciszek — Notarjusz, Holänder Edward — Adwokat, Jaxa — Maleszewski — Lucjan Dyrektor Departamentu, Lemkin Rafał Dr. Podprokurator, Lisiecki Aleksy, Sędzia, Lorentowicz Michał Dyrektor Departamentu Min. Sprawiedliwości, Makarewicz Juljan Dr. — Profesor Uniwersytetu, Mogilnicki Aleksander Profesor, Neymark Edward, Radca Ministerjalny, Niedzielski Marjan Adwokat, Rappaport E. Stan. Dr. Profesor, Sędzia Sądu Najwyższego, Sokalski Waldmar Dr. Sędzia Sądu Najwyższego, Trampler Prokurator Sądu Najwyższego, Wiewiórska Helena, Adwokatka.

Kongres zastanawiał się nad systematyką środków ochronnych i uchwalono, że zaleca się poniższe środki ochronne:

I. środki ochronne, pozbawiające wolności:

1) Internowanie umysłowo chorych i anormalnych, społecznie niebezpiecznych.

2) Internowanie alkoholików;

3) Internowanie żebraków i włóczęgów;

4) Internowanie przestępców nałogowych;

II. środki ochronne, niepozbawiające wolności.

Najskuteczniejszym środkiem jest dozór ochronny. Kaucja dobrego prowadzenia się, zakaz wykonywania pewnych zajęć lub zawodów, zakaz uczęszczania do gospód mogą doprowadzić do pożądanych wyników.

Wydalenie cudzoziemców należy uregulować w umowach międzynarodowych.

III. **środki charakteru gospodarczego.**

Należy przyjąć środki ochronne konfiskaty dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego lub pozbawienia się szkodliwego charakteru. W zasadzie nie powinno się odłączać uprawomocnienia się środków ochronnych.

Z dziedziny prewencji rozpatrywano wiele spraw pilnych, przyczem uchwalono. Przedterminowe rozliczenie i warunkowe skazanie należy stosować do właściwych osób. Własność zaś należy określić na mocy indywidualności sprawcy i zawartego w nim niebezpieczeństwa społecznego.

Dozór nad warunkowo skazanym lub warunkowo zwolnionym jest konieczny.

Nie należy nigdy dawać przyrzeczeń skazanym, że w razie wykonania wszelkich ustawowych warunków — będą przedterminowo zwolnieni, należy im jednak przyrzec, że sprawa ta będzie rozstrzygnięta przez bezstronne władze.

Należy stworzyć oddzielne władze dla opieki nad dzieckiem i oddzielne sądy dla przestępstw, popełnionych przez nieletnich, których należy umieszczać w zakładach, nazywanych inaczej, niż „więzienie".

Sprawozdanie według pytań porządku dziennego zostały na Kongresie odczytane przez osoby, wybrane przez międzynarodową Karną i Więzienną Komisję.

Rozprawy rozpoczyna referatem, wygłoszonym przez referenta, wybranego przez Międzynarodową Komisję Karną i Więzienną. Uchwałę sekcji referuje wybrany przez sekcję sprawozdawca na zebraniu ogólnem. Zgromadzenie ogólne głosuje nad wnioskami sekcji.

Językiem urzędowym był francuski. Dopuszczano mowę angielską i niemiecką, przyczem natychmiast tłumaczono przemówienia angielskie i niemieckie na język francuski.

Przed Kongresem, w dniu 24 sierpnia przyjmował delegatów rząd czechosłowacki w sali hiszpańskiej i niemieckiej Pałacu Praskiego.

W poniedziałek, 25 sierpnia nastąpiło otwarcie Kongresu przyczem w imieniu rządu czechosłowackiego przemawiał Minister Sprawiedliwości Mainner, a następnie Prezydent Kongresu Mižicka.

Po południu odbywały posiedzenia sekcyj, zrana zaś zebranie ogólne.

We wtorek, 26 sierpnia urządził Minister Mainner urzędowy bankier dla członków komisji i delegatów rządowych.

Środa, 27 sierpnia poświęcona była wycieczkom po Czechosłowacji osobnym pociągiem pospiesznym. Zwiedzono wię-

zienie w Pilznie, browar Pilzeński, zakłady Przemysłowe Skody i zamek Karola IV.

W czwartek 28 sierpnia po posiedzeniach zaproszono uczestników Kongresu na operę, gdzie odegrano „Dalibór" Smetany.

W piątek 29 sierpnia odbywały się posiedzenia ogólne i sekcyjne.

W sobotę, 30 sierpnia zwiedzano więzienie (Pankrac), żeńskie zakłady więzienne (Repy) lub zakłady opiekuńcze (krô)

Rozprawy odbywały się w parlamencie, ongiś pięknem muzeum sztuk pięknych, położonem nad brzegiem rzeki Wełtawy.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I CZASOPISM.

KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO w opracowaniu **Stanisława Czerwińskiego**, Prokuratora Sądu Najwyższego i **Mieczysława Przyjemskiego**, Aplikanta Adwokackiego, Warszawa, 1930.

Nakładem autorów ukazało się nowe wydanie K. P. K., obejmujące poza przepisami wprowadzającemi, o postępowaniu doraźnem, wykonawczemi i związkowemi, także i chronologicznie ułożone tezy orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego za okres od 1. VII. 1929 do 1. VII. 1930 r., umieszczone pod odpowiedniemi artykułami.

Praca ta, dzięki dokładnemu i przejrzystemu układowi materjału, ułatwiającemu orjentację nawet nieprawnikowi, a także niewysokiej cenie znajdzie się niewątpliwie w rękach wszystkich, których K. P. K. interesuje.

„CZASOPISMO SĄDOWO-LEKARSKIE“, pod redakcją **prof. Grzywo-Dąbrowskiego,** Nr. 3 — Rok III. — zawiera cały szereg niezmiernie ciekawych i rzeczowych artykułów z zakresu medycyny i psychjatrji sądowej oraz kryminologji.

A więc Dr. R. Augemblick — „Kilka uwag o przestępstwie spędzenia płodu", Dr. W. Białoszabski — „O nowej biochemicznej metodzie Kosjakowa badania włosów i znaczenie tej metody dla medycyny sądowej". Prof. Grzywo-Dąbrowski — „Z sali sądowej“ i „Polska bibljografja kryminologiczna i sądowo-lekarska za rok 1929“, Dr. L. Korzeniowski — „Na marginiesie orzeczeń sądowo-lekarskich w dziedzinie psychoz reaktywnych“, Dr. S. Muszkat — „Przyczynek do barwistyki schorzeń, spowodowanych obecnością

ciał obcych, rozmyślnie wprowadzonych do ustroju", Dr. S. Manczorski — „Samobójstwo przez zatrucie się formaliną", Dr. A. Piotrowski — „Przypadek samobójstwa przez otrucie się eterem etylowym", oraz doskonale redagowane działy: „Streszczenia" i „Kronika" składają się na imponującą całość

„GŁOS SĄDOWNICTWA" — Organ Sędziów i Prokuratorów Rz. P. — Nr. 10 — Rok II — rozpoczyna się wezwaniem do składania ofiar na fundusz budowy okrętu „TEMIDA", który ma być trwałym protestem prawników polskich przeciwko zakusom niemieckim, godzącym w całość granic Polski.

Zamieszcza następnie obecnie bardzo aktualny artykuł Adama Bobkowskiego p. t. „Reforma adwokatury", dalej Edwart Wolff w artykule p. t. „Zapomniane źródła" porusza kwestję budżetu Państwa na rok 1931/32, kładąc głównie nacisk na budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz dokończenie pracy Wacława Jaskłowskiego — „O potrzebie reformy spadkobrania gospodarstw małorolnych". Poza tem Wł. Tobołowski oświetla zagadnienie rozbieżności między stanowiskami instancyj merytorycznych, a judykaturą Sądu Najwyższego, wynikającej na tle interpretacji art. 4. U. P. C., A. G. zastanawia się nad pytaniem „Czy śledztwo jest niezbędnem stadjum procesu", Maksymiljan Pęcherek omawia niedomagania K. P. K. w praktyce codziennej, a M. Chyczewski oświetla problem przestępców nieletnich w Czechosłowacji. Wreszcie dział prawa handlowego, kronika i t. d.

W Nr. 11 — Rok II **„GŁOSU SĄDOWNICTWA"** — na wstępie Mieczysław Wóycicki w związku z niedawno obchodzoną uroczyście dwudziestopięcioletnią rocznicą strejku szkolnego, wspomina wystąpienie prawników polskich w 1905 roku, które miało na celu protest przeciwko rosyjskiemu językowi, obowiązującemu wówczas w sądach na terenie b. zaboru.

Dalej Dr. Jan Korzonek porusza zagadnienie „Powództwa o ustalenie według projektów K. P. C.", P. Masłowski zamieszcza „Uwagi o sekwestrze sądowym w świetle orzeczenia Sądu Najwyższego". Następnie ciekawe artykuły St. Czerwińskiego — „Medycyna w konflikcie z prawem karnem", W. Chmielarza — „Środki zapobiegawcze według K. P. K., K. Czałczyńskiego — „Policja sesyjna" i wreszcie doskonale redagowane działy prawa handlowego i sądów pracy, oraz sprawozdanie z III-go Zjazdu Prawników Czechosłowackich w Bratisławie, Kronika i inne.

„BIULETYN URZĘDNICZY" — Organ urzedników państwowych z akademickiem wykształceniem — Nr. 9 — 10 (wrzesień — październik 1930 rok).

W ostatnim numerze „BIULETYNU" znajdujemy rzeczowe artykuły L. Gembarzewskiego — „Stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej w Bazylei", R. H. — „Zespolenie w administracji państwowej", a następnie odpowiedzi na pytania, podane w numerze poprzednim, w sprawie warunkowego zawieszenia wykonania kary w stosunku do utraty urzędu i emerytury (Dr. Jan Aker i S. S.) oraz w kwestji zmienialności statutu fundacyjnego (O. i T. Law), a także dyskusję między St. Tomaszewskim i Sigmą na temat systemu biurowości bezdziennikowej.

Całości dopełnia „Przegląd Orzecznictwa Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze" przez prof. L. Babińskiego, „Świat urzędniczy zagranicą" — przez Dr. St. K., oraz „Mównica publiczna, oraz „Z życia Związku iS towazyszeń Związkowych".

„APEL" — Organ Centrali Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P.—Nr. 11 Rok III — zawiera aktualną treść w artykułach: „W setną rocznicę powstania listopadowego", „Do szeregów", „W sprawie przedstawicieli III-ej kategorji we władzach Związku", oraz treść memorjałów, skierowanych do Ministra Sprawiedliwości w sprawie uchybień awansowych, nominacyj komorników sądowych oraz zapomóg i funduszu zaliczkowego. Następnie „Kasy sądowe" przez Maurycego Rosenblutha i „Z życia Związków", a także dalszy ciąg ciekawego artykułu Pana Prokuratora Czerwińskiego p. t. „Walka z alkoholizmem".

SPROSTOWANIE.

Prostujemy podany w poprzednim numerze spis obrońców sądowych i obrońców przy sądach powiatowych przez dodanie następujących nazwisk:

Obr. **Antoni Łapiński,** zam. w Zawierciu, ul. Błonowska Nr. 7 (Okręg Sądowy Sosnowiecki).

Obr. **Kazimierz Olszewski**, zam. w Szczuczynie (Okręg Sądowy Łomżyński).

Obr. **Piramidow Mikołaj,** zam. w Pławnie k/Radomska (Okręg Sądowy Piotrkowski).

Zasilajcie fundusz budowy okrętu

„TEMIDA"

Szczegóły w okólnikach, rozesłanych

Prezesom Oddziałów i Delegatom

Zarządu Głównego Z. O. S.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem